

O.S.T.R., Zazdro

ąwruk z oklyt ogenlópstw eleiw eicam, YZAR AWD
.saw an mars ela
,saw an keławak ot óyb łaim ...kaT
,jenjycilop elokzs w cajuiduts
,hcatrecnok an PDHW ączyzrK
.ęjcilop an ąinowzd
,ędrom w ejad zrainorhco mi kaj ...wóls ...łópsez tsej oT
...ileizdeiwoP oc ,maW meiwop ein ...eż ,ileizdeiwoP
.ęktam ajom ilawossidZ.
.ibul ein ozdtab ,ozdrab einm yrótk ,łópsez ynjař ozdtab ikaT
...izdoł w łópsez ynjař ikat tseJ

Wokół nienawiść zazdrość.

Wiesz, mam dość obłudy, której sens ciężko ogarnąć.
Może lepiej być gwiazdą w stylu Coco Jumbo; olać wszystko,
codziennie z inną dziwką, pierdolić HipHop.

Nie, nie ma tak łatwo!

Nawet, gdy zgaszone światło,
ludzie widzą co chcą, gdy na ręce patrzą.

Czekaj, aż gadać zaczną.

W tym tkwi sekret,
im dedykuję ten tekst i czekam na więcej przekleństw,
bo przecież w nich rap,
o takich samych jak oni pizdach,
co do własnych błędów nie potrafią się przyznać.

Zresztą to ich gra, którą chcą wygrać
za wszelką cenę, hańbiąc podziemie,

ja mam sumienie,
które mówi mi, jak mam postąpić,

by w siebie nie zwątpić,
by nigdy nie pchać ryja pod drin parasolki.

Strugając figo-fago dla modeli jak "burago".

Uczynienia zadość za wersy,
po których miałem srać w pampersy.

Niech ich to męczy, nie mój to problem.

Wolę posłuchać, zamiast się mądrzyć co dla nich dobre,
bo nie w tym postęp, kiedyś to pojdziesz.

Nie po to robię, by mnie wielbiły tłumy,
znam setki innych powodów do dumy, kształcę umysł,
dla mnie HipHop to szczerłość i czysty przekaz.

Najmniej groźny jest ten, co najgłośnieńszcza.

Nie po to robię, by mnie wielbiły tłumy,
znam setki innych powodów do dumy, kształcę umysł,
dla mnie HipHop to szczerłość i czysty przekaz.

Najmniej groźny jest ten, co najgłośnieńszcza.

Nie mnie oceniać lepszych.

Rzecz w tym, że ciężko zamknąć pysk

w odniesieniu do reszty,

która na chama chce zamieścić

w kartach historii swój prestiż

najczęściej w demo wersji

odgrządzając się mądrzejszym.

Wśród huku werbli mój krzyk,

dla ludzi pustych klątwa.

Nie pytaj mnie o rap,

bo ja tu tylko sprzątam.

I w tym chcę dotrzeć do końca,

z dala od szpanerstw,

udoskonalając manewr,

jak dać sobie radę.

Nie musisz być miły.

I tak wiem, kiedy kłamiesz.
Masz tu dowód,
że mam słuch i powód,
by dziękować Bogu,
za to że nie zszargałem sobie honoru,
dokonując wyborów trudnych,
jak chcesz to ujmij.
Sam ustalę moment, w którym poczuję się dumny
pod stosem bzdur tych gości obłudnych,
fałszywych gestów, ja cały czas w tym miejscu
od świtu do zmierzchu,
w towarzystwie koleżków, dla których miłość jedna
w murach osiedla.
Czuję wolność, pojmując mądrość bez zawartości sorry,
Bo tu twa nienawiść, więc przestań w oczy kadzić.
Mnie tym nie zbawisz, czaisz?
Mam dosyć tej skurwiałej błazenady

Nie po to robię, by mnie wielbiły tłumy,
znam setki innych powodów do dumy, kształcę umysł,
dla mnie HipHop to szczerłość i czysty przekaz.
Najmniej groźny jest ten, co najgłośniej szczeka.

Nie po to robię, by mnie wielbiły tłumy,
znam setki innych powodów do dumy, kształcę umysł,
dla mnie HipHop to szczerłość i czysty przekaz.
Najmniej groźny jest ten, co najgłośniej szczeka.

Ten kawałek nosi tytuł zazdrość...
Wiesz czemu... bo to jest zazdrość...
Zazdrość... ja nikomu niczego nie zazdroścę
bez przewozu, po prostu z serca.
Bałuty reprezentacja, eudezet.
Pierdolić nieuzasadnione słowa krytyki.
Pierdolić wszystkich, co się doszukują tanich sensacji.
Koniec narracji.